

Port to tylko wspomnienie
Coraz bardziej ze mgły
A samotność to morze
Pośród niego gdzieś ty
Płyniesz z wiarą w nadzieję
Że gdzieś znajdzie się kres
Na granicy przestrzeni
Będzie nieznany brzeg

To twój brzeg
To twój los
Nowy dzień
Pierwszy krok
Żywiej serce zaczyna ci bić
Może tu
Znajdziesz to
Coś ze snu
Tamten trop
Którym życie kazało ci iść

Możesz ścigać chimery
Tu nie wzbroni ci nikt
Tam gdzie bagna, moczary
Kwiat paproci się skrzy
Tu filozof pijany
Ma receptę na sens
Życia, które przez palce
Jak piach wciąż sypie się